



Pasztety... – w nas, i w Was

Perypetie głównych bohaterek *Pasztetów, do boju!* tylko pozornie dotyczą problemów bliskich jedynie nastolatkom. Bezdusznosc ciągłych ocen, konkursów i rywalizacji towarzyszy nam całe życie. To historia o nas wszystkich. Dla każdej i każdego.

„Zaskakuje mnie zupełnie, że nagle spektakl w Teatrze Komedia, pod kontrowersyjnym tytułem *Pasztety, do boju!*, staje się dla mnie jednym z najważniejszych, jakie do tej pory wyreżyserowałam, a już na pewno, na wskroś osobistym. Nigdy nie przypuszczałam, że od bohaterek powieści, o wiele lat młodszych ode mnie, ale też od wspaniałych, młodych, rozpoczynających swoją karierę aktorek będę się uczyła akceptacji swojego ciała i odwagi, a ich dojrzałość pomoże i mnie (najwyższy czas) dojrzeć i wzmocnić, często zachwiane poczucie własnej wartości. Jeśli one są głosem nowego pokolenia, to świat naprawdę nie ma się tak źle, jak niektórzy pesymiści próbują nam wmówić.

Teatr może, a nawet powinien, dawać nam siłę do życia. Mam nadzieję, że nasz spektakl będzie turbodoładowaniem energetycznym dla wszystkich widzów. I tych z nastoletniego pokolenia, i tych starszych. I dla rodziców, i dla tych, którzy wcale dzieci nie mają. Wierzę, że każdy się na nim wyśmieje, wypłacze i wyjdzie z teatru inny, silniejszy, piękniejszy, wrażliwszy, wzmocniony, przekonany o tym, że poradzi sobie w każdej trudnej sytuacji, bo nie jest sam”.

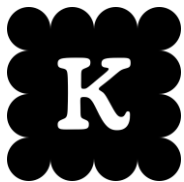
Magdalena Miklasz, reżyserka

„Całe życie byłam pasztetem, nie zliczę ile razy byłam wyśmiewana albo ile razy kazano mi schudnąć. Dziś jako piękna, świadoma i dumna aktorka stoję na scenie w imieniu wszystkich, którzy są 'za'... za grubi, za chudzi, za mądrzy, za głupi, za nieśmiali, za... Chciałabym żebyśmy wszyscy byli za...dowoleni z tego jak wyglądamy, a przede wszystkim z tego, kim jesteśmy”.

Mirella Burcewicz, aktorka

„Kiedyś, jako nastolatek, sam byłem ofiarą przemocy. Teraz przypadło mi wcielenie się w postać oprawcy. Co tylko utwierdziło mnie w przekonaniu, że używanie przemocy jest objawem słabości, a osoby posługujące się nią, same potrzebują pomocy. Prawdziwym wyrazem odwagi jest bycie przy sobie i zdolność powiedzenia stop”.

Kamil Studnicki, aktor



„Dla mnie to spektakl o relacjach w tym szalonym, pędzącym świecie. O spotkaniach, myślę, że nieprzypadkowych. O tym, że trzeba rozmawiać, być uważnym na drugiego człowieka, słuchać siebie wzajemnie. I że miłość zwycięża hejt!”

Katarzyna Zielińska, aktorka

„*Pasztety, do boju!* to mój teatralny debiut w roli ojca, tzn. ojczyma. Właśnie! Tylko kim tak naprawdę jest ojczym? Na to pytanie, i inne, znajdziesz odpowiedź, wybierając się w wyjątkową podróż razem z Pasztetami. Cudowna historia o przyjaźni, miłości i tolerancji”.

Artur Chamski, aktor

„Ta sztuka zarezonowała z czymś bardzo dla mnie osobistym. Jestem ogromnie wdzięczny, że mogłem wziąć udział w tej podróży”.

James Malcolm, aktor

„Myślę, że najcenniejszą refleksją, jaką może wywołać w odbiorcy ten spektakl, jest refleksja nad słowem. To niezwykle istotne co, z jego pomocą, komunikujemy, jak komunikujemy, kiedy, do kogo i w jakich okolicznościach”.

Marlena Perkowska, asystentka reżyserki